

Putin ostrzegł Turcję przed wspieraniem ISIL

8 sierpnia 2015

Stany Zjednoczone coraz bardziej angażują się w konflikt syryjski a podjęta właśnie przez Baracka Obamę decyzja może mieć znaczny wpływ na dalsze losy wojny. Amerykański prezydent postanowił zapewnić wsparcie lotnicze syryjskim rebeliantom, których USA zbroi i trenuje do walki z ISIL w specjalnych obozach. Myśliwce mogą zbombardować każdego „agresora”, łącznie z wojskami Assada.

Niektóre kraje Bliskiego Wschodu rozpoczęły szkolenia bojowników tzw. syryjskiej opozycji. Stany Zjednoczone również biorą udział w tym procederze. Plany zakładają wyszkolenie kilkunastu tysięcy opozycjonistów w przeciągu następnych kilku lat. Oficjalnie, zostaną oni wysłani do Syrii do walki z organizacją terrorystyczną ISIL, lecz oczywiste jest również to, że wyszkoleni i uzbrojeni bojownicy będą chcieli walczyć także przeciwko armii rządowej.

Kilka miesięcy temu Turcja zapowiedziała, że szkolona u nich opozycja otrzyma dodatkowe wsparcie lotnicze. Barack Obama podjął właśnie podobną decyzję – amerykańskie myśliwce będą pomagać antyrządowym bojówkom nie tylko w ofensywie, ale również i w defensywie. Rebelianci, którzy postrzegani są przez władze Syrii jako terroryści, będą wspierani z powietrza bez względu na to kto ich zaatakuje.

Stany Zjednoczone będą teraz oficjalnie stały po stronie syryjskich rebeliantów – będą ich popierać nie tylko politycznie czy finansowo, ale także militarnie. USA potraktują ich jako własną armię lądową. Może więc dojść do bardzo niebezpiecznej sytuacji, w wyniku której wywiąże się bezpośrednia konfrontacja na linii Syria-USA.

Tymczasem media informują, że Władimir Putin wezwał niedawno

tureckiego ambasadora z Moskwy, Ümit Yardima, i przeprowadził z nim ostrą dyskusję na temat wojny w Syrii oraz szerokiego zaangażowania krajów Bliskiego Wschodu, w tym Turcji. Pojawiły się między innymi groźby zerwania stosunków dyplomatycznych i militarnego wzmocnienia Syrii. Rosja oficjalnie odrzuciła te doniesienia.

Nie od dziś wiadomo, że Syria otrzymuje wsparcie od Iranu, Rosji, Chin a nawet Korei Północnej. Jednak z drugiej strony, wiele również mówi się o dozbrajaniu i finansowaniu syryjskiej opozycji a nawet organizacji terrorystycznych, takich jak al-Kaida czy ISIL. Miałyby to robić państwa takie jak Arabia Saudyjska, Izrael oraz Turcja.

Dziennik „The Moscow Times” opisał rozmowę tureckiego ambasadora Ümit Yardima z Władimirem Putinem, który nie przebierał w słowach. Spotkanie trwało ponad dwie godziny i odbywało się za zamkniętymi drzwiami. Prezydent Rosji powiedział między innymi, że zerwie stosunki dyplomatyczne i przekształci Syrię w „wielki Stalingrad” jeśli Turcja będzie nadal wspierać bojówki Państwa Islamskiego (ISIL).

„Powiedz swojemu dyktatorowi Erdoganowi żeby poszedł do piekła a jeśli nie zakończy wsparcia dla ISIS, Rosja zerwie stosunki dyplomatyczne. Jesteśmy gotowi zamienić Syrię w wielki Stalingrad przeciwko Turcji i jej saudyjskich sojuszników i ich złośliwego małego gangu Hitlerów. Twój mały dyktator jest hipokrytą, sprzeciwiał się zamachowi stanu w Egipcie, a w tym samym czasie próbuje obalić władzę w Syrii. W obecnej sytuacji, Chiny, Iran i Rosja zapewnią przetrwanie Syrii” – miał powiedzieć prezydent Władimir Putin.

Wystosowane ultimatum prezydenta Rosji jest najprawdopodobniej reakcją na niedawną wypowiedź Erdogana, który powiedział, że Putin nie jest już zainteresowany wspieraniem Syrii. Co więcej, Turcja udostępniła amerykańskim myśliwcom swoją bazę lotniczą, skąd niedawno przeprowadzono pierwszy nalot na bojowników ISIL. Stany Zjednoczone będą od teraz zapewniać

tw. syryjskiej opozycji wsparcie lotnicze a jeśli zajdzie taka konieczność, mogą bombardować zarówno terrorystów, jak i wojska Assada.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: reuters.com, english.farsnews.com, veteranstoday.com, awdnews.com, aa.com.tr

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl

Kompilacja 2 wiadomości dla: WolneMedia.net